

## Wirusy umysłu a krajowa energetyka

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**Z**e zdumiewającym zaangażowaniem media krajowe eksploatują i kreują dęty konflikt społeczny wśród mieszkańców Warszawy, jaki ma toczyć się między ludnością miejscową i napływową. Ci ostatni zwani są „Słoikami”. Mars wciąż napada! W najnowszym odcinku słoikowego bajdurzenia media wespół ze stołecznym samorządem dzielnie nie pozwalają umrzeć słoikowej wojence. Twórcą nowego odcinka był twór muzealny o dziwołagowatej gramatycznie nazwie: *Neon Muzeum*, które otacza ochroną ginące neony PRLu. Owo muzeum przeprowadziło na Facebooku szumnie brzmiący konkurs „Neon Warszawy”. Ów fejsbukowy konkursik, w którym by wygrać wystarczyło zebrać 5 tys. głosów, swoim [patronatem honorowym](#) (<http://www.neonmuzeum.org/pages/konkurs.html>) obejmuje sama Hanna GW, prezydent stolicy, a także Gazeta Wyborcza, Gazeta.pl Warszawa, TOK FM i parę mniejszych podmiotów.

Wygrywają naturalnie „Warszawskie Słoiki”: nowy wróg stołecznego ludu: niewidoczny, choć czający się wszędzie... Michał Fal w [natemat.pl](#) ogłasza, że podstępne Słoiki na tyle się rozpleniły, że cichaczem ustanowiły „nowy symbol Warszawy”: trzy świecące wrednie słoiki.

TVN24 i Radio Wawa kreują drugą stronę wojny słoiczej na czele której usadzają kabaretowych muzyków: Big Cyc i Wujka Samo Zło. Oto więc Big Cyc ogłasza zaraz po konkursie: „Jeśli neony ze słoikami mogą być symbolem stolicy to nasza piosenka może być spokojnie hymnem Warszawy”. Ma miejsce premiera teledysku Słoiki, który wałkuje u siebie Radio Wawa. Mówi on o tym, że Warszawa jest pod okupacją i okupantami są zakamuflowane słoiki: „Najechali na Warszawę niczym horda Genghis Khana. Na furmankach, w dobrych autach ciągną od samego rana. Zakręcone w szklanych słojach mają całe swoje życie. Bigos, grzyby, kompot z jabłek. I tak podbić chcą stolicę”. Z kolei w TVN24 raper Wujek ujawnia: „Warszawiacy mają problemy z przyjezdnymi. Przyjezdni pracują za mniejsze pieniądze, dwuletni warszawiacy psują charakter naszego miasta. Ten temat bulwersuje rdzennych warszawiaków”.

Dramat wylewa się na ulice. „Co dalej z Syrenką?”, zapytują kawiarniani filozofowie. „Królu Zygmuncie zstąp z kolumny i poskrom plemię żmijowe!”, apelują ojcowie rodzin wszechpolskich.

Nowy Symbol wyszedł z kuźni firmy Dizajnklap, którą tworzy duet Magda Czapiewska (Wawa) i Karol Murlak (Słoik z Lublina). Magda stara się zapanować nad temperaturą ulicy i uspokaja: „Słoiki nie uderzają w żaden sposób w tradycyjne symbole Warszawy”. Ale nie dowierzają jej czujni członkowie Konfederacji [Plac Zbawiciela Wolny od Tęczy](#) (<http://natemat.pl/35263,spalili-tecze-na-placu-zbawiciela-bo-mysleli-ze-posta-wili-ja-geje-zniszczyles-nieuku-znak-przymierza>), wytykając warszawiance zdradę stolicy na rzecz prowincji. Prasa też nie dowierza: „To manifestacja siły”, [pisze natemat.pl](#) (<http://natemat.pl/61545,ten-neon-to-wstyd-sloi-ki-opanowaly-stolice-internet-z-awrzal-po-wyborze-nowego-symbol-u-warszawy>).

Stwórcy nowego symbolu zostają pięciominutowymi gwiazdami mediów. Magda dla [natemat](#): Naszym projektem chcieliśmy „odczarować” słoiki”. Lubelski portal lokalny [MM Lublin](#) (<http://www.mmlublin.pl/448297/2013/5/14/neon-warszawskie-sloiki-jeden-z-autorow-pr-ojektu-pochodzi-z-lublina?category=news>) publikuje słowa Karola: "Stworzyliśmy żartobliwy pomnik nowych warszawiaków. Chodzi o przyjezdnych, których rodowici warszawiacy nazywają słoikami. To współczesna wersja przykurzonego napisu *Cały naród buduje swoją stolicę*". Żartobliwy charakter projektu Karol podkreśla także w wywiadzie dla TOK FM, lecz świadom słoiczej przewrotności dziennikarz TOK FM nie daje się wyprowadzić w pole i publikuje wywiad pod demaskatorskim tytułem: [Twórca „słoikowych” neonów: To NIE miał być żart. Chcieliśmy pokazać, że Warszawa jest otwartym miastem](#) (jedyną osobą, która w wywiadzie podnosi, że to nie był żart był sam dziennikarz).

Dziennikarze wskazują kolejne fundamentalne pytania, jakie za tym idą: „Czy słoiki zawładną symboliczną sferą miasta”, „Czy ta wojna kiedyś się skończy?” Hanna GW tymczasem pracuje w ratuszu nad „Kartą Warszawiaka”, którą Daria Dziewięcka w [NaTemat.pl](#) proklamowała [„Batem na](#)



[słoi](http://natemat.pl/63049,znizki-na-bilety-tylko-dla-placacych-podatki-w-stolicy-bat-na-sloiki)ki" ([http://natemat.pl/63049,znizki-na-bilety-tylko -dla-placacych-podatki-w-stolicy-bat-na-sloiki](http://natemat.pl/63049,znizki-na-bilety-tylko-dla-placacych-podatki-w-stolicy-bat-na-sloiki)). W końcu stołeczne studzienki nie wytrzymują temperatury ulicy i wybijają geotermalnie i postłupkowo...

Za nami kolejny epizod bratobójczej wojny polsko-polskiej, której nikt by nie zauważył, gdyby nie ofiarność naszych panów dziennikarzy i pań dziennikarek wychodzących naprzeciw hasłu „Cała prawda całą dobę”.

Zwyczajny neon ma zostać zainstalowany gdzieś w przestrzeni miasta i rozpocznie się propaganda nowego symbolu, bowiem to, że twórca uważał swe dzieło za żart a nie symbol, nie ma znaczenia, gdyż organizatorzy wcale nie żartowali. Jak bowiem czytamy w [komunikacie wstępnym](http://www.rwe.pl/web/cms/pl/1858076/start/dla-mediow/aktualnosci/neon-dla-warszawy/) ([http://www.rwe.pl/web/cms/pl/1858076/start/dla -mediow/aktualnosci/neon-dla-warszawy/](http://www.rwe.pl/web/cms/pl/1858076/start/dla-mediow/aktualnosci/neon-dla-warszawy/)): „Neon Muzeum ogłasza konkurs NEON DLA WARSZAWY na projekt symbolu stolicy, partnerem projektu i fundatorem nagrody głównej jest RWE Polska”. Ojcem *Neon Muzeum* jest [David Hill](http://www.mmwarszawa.pl/413585/2012/5/20/muzeum-neon-ow-otwarte-wywiadzdjecia?category=kultura) (<http://www.mmwarszawa.pl/413585/2012/5/20/muzeum-neon-ow-otwarte-wywiadzdjecia?category=kultura>), jest ono prowadzone przez Fundację Neon, której prezesem jest Anna Pruszyńska, kierowniczka promocji stołecznej Gazety Wyborczej. Na fejsbukowej stronie Fundacji Neon wymowne hasło naczelne: [„Zapalamy światelko dla idiotów”](http://www.racjonalista.pl/https://www.facebook.com/pages/Fundacja-NEON-zapalamy-swiatelo-dla-idiotow/) ([http://www.racjonalista.pl/https://www.facebook.com/pages/Fundacja-NEON-zapalamy-swiatelo-dla-idiotow/408748702553953](http://www.racjonalista.pl/https://www.facebook.com/pages/Fundacja-NEON-zapalamy-swiatelo-dla-idiotow/)) (warto obejrzyć tę stronę).

## Niemiecki energo-gigant sponsorem konkursiku

Trzeba przyznać, że [fundator](http://www.neonmuzeum.org/pages/patroni.html) (<http://www.neonmuzeum.org/pages/patroni.html>) jest bardzo a propos, wie co to wojna. Kiedy warszawiacy wyruszają na bitwę ze słoi

kami, RWE finalizuje swą wojnę z Urzędem Regulacji Energetyki, który od początku marca zaczął przebąkiwać o kapitulacji: rozważa zrzeczenie się kontroli cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, pomimo wciąż niezapewnionej realnej konkurencji na rynku dostawców prądu, co może oznaczać pozostawienie milionów mieszkańców na łasce kilku „naturalnych” monopolistów (teoretycznie jest konkurencja, bo na rynku działa 4-5 dominujących dostawców prądu i teoretycznie można zmienić dostawcę; w praktyce każda z tych firm działa generalnie na „swoim” kawałku Polski i nie bardzo wydają się zainteresowane, może poza RWE, naruszeniem tego stanu i realną konkurencją [\[1\]](#)).

Niemiecka firma RWE SA to jedyny duży operator w Polsce należący do podmiotu zagranicznego. Gdyby okoliczność wojny przeciwko państwowej regulacji cen energii prowadzonej przez firmę zagraniczną była nie dość zdumiewająca, należy koniecznie dodać, że RWE nie jest w Polsce zwyczajnym operatorem. RWE, kupując w 2002 Stołeczny Zakład Energetyczny STOEN przejęło rynek strategiczny: Warszawę. Stoen realizował zadania nie tylko gospodarcze, w tym telekomunikacyjne, ale i obronne (m.in. rezerwowa łączność światłowodowa [\[2\]](#)), a do końca 2000 był objęty przygotowaniem do militaryzacji, utrzymywał rezerwy państwowe mobilizacyjne, znał plany opracowywane w wojsku dotyczące energetyki na wypadek wyższych stanów gotowości obronnej i w czasie wojny, dla pracowników realizował szkolenia obronne; później zadania te powierzono PSE SA). Sprzedany niemieckiemu koncernowi, w pewnym sensie niespodziewanie, w dniu 23 grudnia 2002, zmusił MON do wyprowadzenia ze Stoenu kanałów transmisyjnych wojska. Niemniej nie rozwiązało to do końca problemu, gdyż Stoen był udziałowcem sieci Tel Energo do której były przyłączone m.in. polskie instytucje publiczne.

[Sprawę tę nagłośnił Gabriel Janowski](#) wywołując awanturę w Sejmie. Domagając się debaty parlamentarnej w kwestii sprzedaży „serca polskiej energetyki”, odmówił zejścia z mównicy. Marszałek Borowski nie przychylił się a z sali padła propozycja, by Janowskiego [dać w kaftan](#) (<http://orka2.sejm.gov.pl/Debata4.nsf/main/3CD276D0#003>). Ostatecznie wywleka go z sali posiedzeń Straż Marszałkowska. Agencja Rynku Energii SA pisała na drugi dzień: [Stoen sprzedany, Sejm zablokowany](#) (<http://www.informatyzacja-w-energetyce.cire.pl/st,13,77,item,7093,1,0,0,0,0,0,stoen-sprzedany-sejm-zablokowany.html>).

W lutym 2010 do tej sprawy wrócił *Tygodnik Powszechny*, w którym Anna Mackiewicz rozprawiła się w polską prywatyzacjofobią, wyjaśniając, że to Strachy na Lachy. Powód był ważki: premier Tusk szykował się do wielkiej wyprzedaży, obejmującej także największe polskie spółki energetyczne: „Wielkie emocje w tym roku przed nami, bo rząd Donalda Tuska zapowiada nie byle jaką prywatyzację. Pod młotek ma pójść majątek wart około 27 mld zł. W prywatne ręce trafią akcje wielu firm, m.in. Polskiej Grupy Energetycznej (PGE), Enei, Bogdanki, PZU czy Giełdy Papierów Wartościowych”. W związku z tym obawia się o kolejne polowanie na czarownice: „Každy minister, który prywatyzował, był w Polsce ciągnany po sądach... Jakie czasy — takie czarownice”. Jak się okazało, obawy były przedczesne, bo w 2010 co innego było Polakom w głowach. A [rekord jednak](#)

[padł](#)

([http://prywatyzacja.msp.gov.pl/porta1/pr/60/14440/Podsumowanie\\_przychodow\\_w\\_roku\\_2010.html](http://prywatyzacja.msp.gov.pl/porta1/pr/60/14440/Podsumowanie_przychodow_w_roku_2010.html)): „Przychody z zawartych oraz parafowanych umów prywatyzacyjnych wyniosły 29,947 mld zł, co stanowi 119,79% przychodów zaplanowanych na 2010 r. i jest najwyższym wynikiem w historii prywatyzacji”. W 2013 też ma być ponad plan.

## Wojny energetyczne

Od jesieni 2007 RWE stwierdziło jednostronnie, że nie musi już zatwierdzać swoich podwyżek cen w Urzędzie Regulacji Energetyki. Prezesi URE nie podzielają tego przekonania: wolny rynek energii wprowadzono wówczas jedynie wobec przedsiębiorców, ale nie wobec klientów indywidualnych. RWE uznało jednak, że nie potrzebuje regulacji, bo jest właściwie wyregulowane. Zaczął się bojkot państwowego urzędu przez stołecznego dostawcę prądu [3]. Efekt jest taki, że od 2008 wszystkie firmy nadal przedkładają swoje taryfikatory do zatwierdzenia w URE, poza jedną: RWE, które od razu ustaliło najwyższe ceny prądu. Prezesi URE przez 5 lat szamotaniny sądowej nic nie byli w stanie z tym zrobić, a obecnie wywieszają białą chorągiewkę. Państwowy regulator, który chciał regulować giganta, sam został wyregulowany.

Pierwszą samowolną podwyżkę w 2008 RWE ogłosił na dodatek listami zwykłymi. [Portal branżowy](#)

([http://www.biznes-firma.pl/\\_Kruczek\\_na\\_korzysc\\_odbiorcow\\_pradu,12387.html](http://www.biznes-firma.pl/_Kruczek_na_korzysc_odbiorcow_pradu,12387.html)) informował wprawdzie, że „klienci

Stoen mogą podwyżkę zignorować”, bowiem listy nieregistrowane nie dają nadawcy dowodu skutecznego powiadomienia klienta o zmianie cen. Jakże jednak promil tak postąpił? Kiedy niedawno podobnie postąpiła platforma cyfrowa nc+ sprawna akcja zmusiła firmę do kroku w tył. Widać ówczesnej „konkurencji” Stoenu nie zależało na tym, by swoją bitwę o wolne podwyżki RWE przegrało...

W 2009 dla odbiorców indywidualnych URE zatwierdził 10% podwyżki, choć firmy wnioskowały aż o 30%. Dla 2012 dostawcy chcieli 18% podwyżki wynegocjowali z URE 5,7%.

Prezes URE został tymczasem przeciągnięty przez wszystkie instancje. Kiedy dotarł w 2011 do Najwyższego, ten skasował wszystko, sprawa powróciła do I instancji, choć SN zawarł korzystne dla RWE stwierdzenia. Jeśli w takim tempie działa polski sąd ochrony konkurencji i konsumenta, to wątpliwe wydaje się, czy jest on w stanie ochronić polskich konsumentów tudzież konkurencję. W tym kontekście warto przypomnieć słowa ministra skarbu Piotra Czyżewskiego z 15 stycznia 2004, zapowiadającego dobroczynny wpływ pozbycia się przez państwo własności Stoenu: „rozdzielenie funkcji właścicielskich i regulacyjnych sprzyja skuteczności i efektywności regulacji”.

## Rządowa kontrofensywa

Wobec sądowego *dictum* prezes URE wezwał dodatkowe posiłki. W ciągu dwóch miesięcy spadły dwa mocne ciosy od UOKiK. W grudniu 2011 za stosowanie przez RWE Polska [umów in blanco wobec klientów](#) prezes UOKiK nałożył karę 1,9 mln (konsumentom o finalnej cenie prądu dowiadawali się po podpisaniu umowy). RWE się ugiął i zadeklarował mocne postanowienie poprawy.

Zaraz jednak w styczniu 2012 spadł kolejny cios: Kulczykowa Polenergia przypomniała sobie, że w latach 2004-2007 była dyskryminowana na warszawskim rynku energii przez niemieckiego hegemon, który wyprowadzając do spółki-córki zarząd nad infrastrukturą przesyłową nie powstrzymał się od utrudniania dostępu do niej innym sprzedawcom energii. UOKiK stwierdził, że RWE jest monopolistą na stołecznym rynku, który nadużywa swej pozycji, po czym wymierzył karę 6,3 mln zł. Tym razem RWE nie odpuścił i rozpoczął spór z UOKiK przed sądem. [4]

Jeszcze mocniejszy był „cios wizerunkowy” z listopada 2011. Ogłoszono przełom w prowadzonym od sześciu lat śledztwie w sprawie prywatyzacji STOENU i LOTU. Prokurator Jacek



Więckowski natrafił na materiały tak mocne, że zarządził zatrzymanie przy pomocy kilkunastu agentów z CBA i CBS gen. G.Cz., b. szefa UOP, Michała T., b. rzecznika dyscyplinarnego PZPN, Piotra D., b. doradcę Balcerowicza i Andrzeja P., b. członka gabinetu politycznego Wiesława Kaczmarska (ministra skarbu w rządzie Leszka Millera). Bohater Operacji Samum miał wziąć na siebie Operację STOEN, która miała polegać na przekupieniu w imieniu niemieckiego giganta urzędników Ministerstwa Skarbu. Prokurator ustalił też, że polscy urzędnicy tegoż resortu mieli konta w Szwajcarii, Lichtensteinie i na Cyprze, poprzez które pośrednik i urzędnicy mieli podzielić się dołą od Niemców: 1,4 mln euro.

Po wpłaceniu milionowego poręczenia generał szybko opuścił areszt, a cała sprawa znów grzęźnie w medialnym niebycie, zwłaszcza odkąd zaczęły wypływać kwity na prokuratora. Najpierw Wojciech Czuchnowski w Gazecie Wyborczej wywodził, że prokurator chciał oszukać sąd. Później Robert Walenciak w Przeglądzie („Tysiąc na celowniku” (<http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/tysiac-na-celowniku>)) ujawnił „brudną tajemnicę IV RP” (<http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/panstwo-pis-wojni-e-ukladem>) tak szokującą, że „Sprawa Blidy to przy tym mała odprysk”: w maju 2006 na zlecenie prokuratora Więckowskiego powołano policyjno-prokuratorскую specgrupę, która rozpracowywała lewicę i stworzyła listę tysiąca osób, na której znalazła się elita polityczno-biznesowa III RP, która znalazła się na celowniku. Ryszard Kalisz uruchomił w tej sprawie sejmową Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która wzięła prokuratorów na przesłuchanie w listopadzie 2012. Zrobiono z tego w mediach sporo dymu [5], Więckowski polecał, a później okazało się, że nie było w ogóle ognia: specgrupa ds. majątków lewicy nigdy nie istniała, istniała natomiast grupa specjalna prowadząca postępowanie przygotowawcze w sprawie wielkich polskich prywatyzacji wobec których NIK jeszcze za rządów SLD formułował krytyczne raporty (na liście byli tacy lewicowcy, jak Piotr Farfał, który w 2006 „robił” za faszystę, czy Andrzej Olechowski i Aleksander Gudzuwaty); sama lista inwigilowanych, nie dość, że powstała w grudniu 2007, czyli już nie za IV RP, to też była grubymi nićmi szytą manipulacją: były to nazwiska zgromadzone z ogólnie dostępnych materiałów (KRS) związane z organami zarządzającymi i nadzorczymi podmiotów, które obejmowało śledztwo, a lista była załącznikiem do Analizy Powiązań Osobowo-Kapitałowych. Redaktor Walenciak być może nie wie, że jest to zupełnie naturalny element pracy w śledztwie gospodarczym i że umieszczenie danej osoby w takim spisie nie oznacza, że jest ona celem przez ten fakt czy że wobec niej prowadzone są czynności operacyjne.

Niemniej jednak w atmosferze nagonki odebrano (<http://www.stefczyk.info/publicystyka/opinie/wasik-sledztwo-ws-korupcji-przy-prywa-tyzacji-stanie,6139111797>) prokuratorowi Więckowskiemu (którego Puls Biznesu nazwał później Prokuratorem od Klubu 1000 (<http://www.pb.pl/2911979,10486,prokurator-od-klubu-1000-wraca-do-okregowki>)) najgłośniejsze i najbardziej skomplikowane śledztwa, które prowadził. Prokuratura Apelacyjna w Katowicach nie poniosła z tego tytułu żadnych konsekwencji, gdyż jej szefowa w piśmie z 22 listopada do Ryszarda Kalisza ([http://www.bip.prokuratura.katowice.pl/pdf/ap\\_v\\_ds\\_11\\_09\\_sp/ap\\_v\\_ds\\_11\\_09\\_sp\\_1.pdf](http://www.bip.prokuratura.katowice.pl/pdf/ap_v_ds_11_09_sp/ap_v_ds_11_09_sp_1.pdf)) wyjaśniła mu czarno na białym na czym polega cała ta hucpa z „Siecią IV RP” i „Klubem 1000”. Szkoda tylko, że list ten prokuratura opublikowała dopiero (<http://www.bip.prokuratura.katowice.pl/rzecznik-prasowy/sprostowani-a-polemiki-odpowiedzi/134-ap-v-ds-1109sp?ses2=2&layoutMode=fullAccess>) po odwołaniu Więckowskiego...

Akcja z zatrzymaniem za prywatyzację Stoenu nie poobijała nikogo zanadto. GW pisząc o zatrzymaniu generała, dodała ([http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10696723,Byly\\_szef\\_UOP\\_uslyszal\\_zarzuty\\_w\\_zwiazku\\_z\\_prywatyzacja.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10696723,Byly_szef_UOP_uslyszal_zarzuty_w_zwiazku_z_prywatyzacja.html)) wrażenia anonimowego funkcjonariusza o podejrzanym: „Prawdziwy oficer i dżentelmen”, a o samej prywatyzacji ([http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10746006,Sprawa\\_Czempinskiego\\_\\_za\\_co\\_byla\\_ta\\_lapowka\\_.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10746006,Sprawa_Czempinskiego__za_co_byla_ta_lapowka_.html)) Stoenu: „jest uważana za sukces”.

## Raport NIK z 2004 o prywatyzacji STOEN

Inną drogą poszły jednak redakcje RMF i TVN24, które w dniu zatrzymania generała nie tylko opublikowały streszczenie raportu NIK z 2004 dotyczącego prywatyzacji STOEN (zob. Błędy, niejasności, zagrożenia. NIK o prywatyzacji Stoen (<http://www.tvn24.pl/biznes-gospodarka,6/bledy-niejasnoscizagrozenia-nik-o-pryw-tyzacji-stoen,191693.html>)), ale i zamieściły całą treść owego 150stronicowego dokumentu [6], którym w 2004 media interesowały się raczej nieprzesadnie.

Według tego raportu prywatyzacji Stoenu daleko do sukcesu.

NIK wytykał, że prywatyzacja ta zarówno pod względem gospodarczym, jak i obronnym była sprzeczna z przyjętymi przez Radę Ministrów strategicznymi założeniami polityki energetycznej

Polski. Rząd pozbawił się kontroli nad infrastrukturą stołecznej sieci energetycznej. STOEN SA był przedsiębiorcą o szczególnym znaczeniu gospodarczo obronnym (Rozporządzenie RM z 1 lutego 2002). Minister Skarbu Państwa przy sprzedaży STOEN SA nie przeprowadził działań służących zabezpieczeniu interesów obronności i bezpieczeństwa państwa. Sprzedając niemieckiej firmie warszawskie zakłady energetyczne przed realną liberalizacją rynku, MSP sprzedał nie tyle spółkę, co cały warszawski rynek energetyczny. Na dodatek nieco wcześniej Prezes URE wydał korzystną dla inwestora decyzję, zezwalającą na wzrost opłat za przesył energii płaconych przez odbiorców tego zakładu w latach 2003-2005.

Przed prywatyzacją STOEN SA nie podjęto działań mających na celu wprowadzenie mechanizmów rynkowych w obrocie energią elektryczną na obszarze Warszawy. Doprowadzono do sytuacji w której na obszarze Warszawy monopol państwowy w dziedzinie dystrybucji energii został zastąpiony monopolem prywatnym. Należało najpierw utworzyć i ustabilizować rynek energetyczny w Polsce, poczynając od rozwiązania problemu kontraktów długoterminowych i podziału zakładów energetycznych na spółki zajmujące się osobno infrastrukturą przesyłową energii i sprzedażą energii. STOEN został sprzedany przy końcu 2002, kiedy się okazało, że z zakładanych przychodów z prywatyzacji uda się zrealizować bardzo niewiele, pomimo że w planie prywatyzacji na 2002 nie przewidywano sprzedaży STOENU. Otrzymanie 1,5 mld za warszawską sieć energetyczną pozwoliło podwyższyć roczne wykonanie planu przychodów z prywatyzacji z 16,8% na 43,3%. Sprzeciw wobec tej sprzedaży zgłosił wówczas Prezes Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, lecz nie przedstawiono ich na posiedzeniu Rady Ministrów a jego samego nie zaproszono na nie.

Prywatyzacja stworzyła potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Państwa, restrukturyzacji sektora elektroenergetycznego, wdrażania rynku energii, pogorszenia walorów prywatyzacyjnych elektrowni krajowych, utraty możliwości sprzedaży towarów i usług przez krajowych dostawców STOEN SA [7].

Zalecenia: Rząd nie powinien się wyzywać efektywnej kontroli nad sieciami przesyłowymi. Sieci te stanowią kluczową infrastrukturę bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz wdrażania mechanizmów rynkowych w obrocie energią, których zapewnieniem prywatne monopole lokalne nie muszą być zainteresowane. Należy przerwać dalszą prywatyzację dystrybutorów energii i zająć się najpierw stworzeniem warunków dla funkcjonowania rynku.

Rząd odrzucił wszystkie te zarzuty. W odpowiedzi 15 stycznia 2004 minister Piotr Czyżewski wskazywał np., że RWE może zesłać nam łaskę usług *multi utility*, czyli przejąć także dostawę gazu, wywóz śmieci, zaopatrzenie w wodę miejską, telekomunikację etc. Kilkudziesięciostronicowa odpowiedź ministerstwa utrzymana była w podobnym stylu. Komentując tę odpowiedź, 23 stycznia 2003 wiceprezes NIK Krzysztof Szwedowski, zarzucił ministerstwu manipulację, ignorancję i bełkot (np. „stwierdzenie Ministra że podnoszenie przez monopolistę opłat za energię elektryczną 'chroni interesy odbiorców', nie wymaga komentarza”).



Ponieważ nie było zgody pomiędzy NIK a rządem, niewiele naprawiono błędów wytkniętych w raporcie i dziś przychodzi czas zbierania owoców tej polityki.

## Regulator rozregulowany

W marcu 2013 Andrzej Dryszel pisał w *Przeglądzie* o działaniach stołecznego energodilera: „Jej kontestacja jest bardzo skuteczna, bo gdy cenniki pozostałych dostawców są nadzorowane przez prezesa URE, RWE Polska od sześciu lat narzuca klientom takie taryfy, jakie sama uznaje za stosowne” (*Konflikt o cenę prądu*).

Naturalnie, to nie jest tak, że to zagraniczny koncern ustawia sobie nasz aparat państwowy wedle własnej woli. Przynajmniej częściowo cała ta wieloletnia szamotanina wydaje się nieco dętą batalią. Spór obraca się bowiem wokół kwestii, czy RWE została skutecznie zwolniona przez państwo polskie spod reżimu regulacji. RWE uważa, że tak, a URE uważa inaczej. Zamiast latami spierać się o skuteczność zwolnienia, można by np. skutecznie odwołać owo zwolnienie (przy założeniu racjonalnego charakteru norm prawnych). Gdyby rządowi naprawdę zależało na zablokowaniu

windowania cen energii, to wprowadzono by regulacje, które pozwalają to skutecznie przeprowadzić.

Na obecnym etapie tego efektownego dramatu, zbliża się czas na ogłoszenie końca regulacji cen dla gospodarstw domowych. Jeśli Stoen niemal już wywalczył to sobie sądownie, to pozostali gracze nie zgodzą się dalej na upośledzone położenie. Wydaje się, że przejawem gromadnego buntu wobec regulatora była sprawa niezatwierdzenia wszystkim czołowym operatorom zmienionych instrukcji ruchu i eksploatacji sieci dystrybucyjnej (tzw. IRIESD [8]) w sierpniu 2012. Co takiego wymyśliły spółki energetyczne? [Postanowiły](http://www.ure.gov.pl/wai/pl/424/4724/Postepowania_w_sprawie_IRIESD_zakonczone.html) (http://www.ure.gov.pl/wai/pl/424/4724/Postepowania\_w\_sprawie\_IRIESD\_zakonczone.html) otóż jeszcze bardziej utrudnić zmianę sprzedawcy energii. Ustaliły gorsze warunki przyłączania do sieci odnawialnych źródeł energii. A na dodatek ograniczyły kompetencje prezesa URE w zakresie rozstrzygania sporów o przyłączenie nowego źródła energii do sieci. Uderzenie było więc mocne: wobec konsumentów, wobec rządu i wobec regulatora. I bez tego rząd nie umie sobie poradzić ze sprostaniem wymogom unijnym odpowiedniego udziału odnawialnych źródeł energii (OZE) w systemie energetycznym kraju. Jako że operatorzy solidarnie zignorowali pretensje URE, [prezes chce zatem kar](http://www.newseria.pl/news/ure_chce_kar_dla_spolek_p269898276) (http://www.newseria.pl/news/ure\_chce\_kar\_dla\_spolek\_p269898276) dla spółek-córek należących do Enei, RWE, Tauron, Energi i PGE. Stopień bezradności regulatora wobec potentatów obrazuje język jakim komentuje swoje działania przeciwko operatorom: „Mam nadzieję, że ta decyzja dotycząca sześciu największych operatorów, jest na tyle wymowna, że przemówi im do rozsądku”. Przedstawiciel Taurona odpowiedział, że „kompromis” jest możliwy.

Kapitulacja regulatora zasygnalizowana została 4 marca 2013: Prezes zapowiada, że czas na uwolnienie cen. Uwolnienie nie powinno być jednak wprowadzane przed realnym stworzeniem warunków wolnej konkurencji, która póki co jest czysto teoretyczna. Prezes Woszczyk [wywodzi jednak](http://www.newseria.pl/news/m_woszczyk_prezes_ure_p1050122052) (http://www.newseria.pl/news/m\_woszczyk\_prezes\_ure\_p1050122052), że sytuacja gospodarcza kraju jest tak zła, że „niewielkie jest ryzyko, że po uwolnieniu ceny prądu wzrosną”. Wydawać by się mogło, że trudna sytuacja gospodarcza skłaniać powinna raczej do ochrony konsumentów niż do pokładania nadziei w „rozsądku” energodilerów. Rozumowanie regulatora poszło jednak innym torem.

## Dwa bratanki?

Na Węgrzech RWE nie poszło tak pomyślnie jak w Polsce. W marcu 2013 rząd Orbana, domagający się 10% obniżki cen energii dla odbiorców detalicznych, [przegrał przed sądem](http://ebe.org.pl/aktualnosci/europa/orban-prz-egrywa-bitwe-o-obnizki-z-firmami-energetycznymi.html) (http://ebe.org.pl/aktualnosci/europa/orban-prz-egrywa-bitwe-o-obnizki-z-firmami-energetycznymi.html) z niemieckim RWE i francuskim GDF Suez. Premier określił koncerny energetyczne jako „pozbawione skrupułów i chciwe” a proponowane przez nie ceny uznał za „niesprawiedliwe brzemię” dla Węgrów. Rząd się nie ugiął i w odpowiedzi zwiększono uprawnienia Urzędu Nadzoru Energii. Szef urzędu ma być wybierany na 7letnią kadencję. Zniesiono możliwość kwestionowania sądowego cen energii ustalanych przez urząd. Racje dla takiej polityki są mocne: węgierski sektor usług komunalnych został zdominowany przez koncerny francuskie i niemieckie; w latach 2002-2010 ceny energii na Węgrzech wzrosły o 200 procent i doprowadziły do poważnego zubożenia obywateli. Przed szczytem UE [Orban mówił](http://m.onet.pl/biznes,48ln1) (http://m.onet.pl/biznes,48ln1): „Musimy chronić naszych obywateli przed pazernością zagranicznych koncernów”. Od 1 czerwca 2013 obniżeniu mają ulec także opłaty za usuwanie śmieci. W Polsce tymczasem szykuje się znaczna podwyżka.

Jako że polski rząd zrobił krok w tył, więc [dostał pochwałę](http://www.nettg.pl/news/110676/inwestycje-rwe-w-ierzy-w-oplalnosc-farm-wiatrowych) (http://www.nettg.pl/news/110676/inwestycje-rwe-w-ierzy-w-oplalnosc-farm-wiatrowych) od prezesa RWE Polska, Filipa Thona: "Polski rynek jest dla nas bardzo przejrzysty i przewidywalny... Mamy przejrzyste, zdefiniowane zasady, więc dla naszych wielkich inwestycji jest to właściwy kraj, i będziemy je kontynuować... Słowacja ma lekko rosnące PKB, w Czechach jest spadek. Podobnie jak na Węgrzech, które mają nie tylko ujemny wzrost PKB, ale i bardzo negatywne regulacje i ingerencje rządu w nasze operacje. **Nie widzimy takich negatywnych interwencji w Polsce**". Istny raj...

Niestety: istnieje on tylko na ekranach telewizorów, czyli jest wymyślony. W ramach przygotowań do oddania energetycznej polityki cenowej w ręce miłośników koncernów i grup kapitałowych, „Przyjazne Państwo”, poprzez swój PAP, zaklina rzeczywistość i umysły wypuszczając newsy z „informacją”: *Mamy niższe ceny energii niż większa część Europy*. Zaiste, mamy nieco niższe ceny bezwzględne, które nie mówią nic o cenach realnych. A te prezentują się żałościwie. W rzeczywistości [ceny energii już dziś mamy prawie najwyższe w Europie](http://pokazywarka.pl/jv0xrp/) (http://pokazywarka.pl/jv0xrp/), a to dlatego, że przeciętnie w całej Europie za średnie

wynagrodzenie netto można zakupić ok. 7 MWh. W Polsce: ok. 5,2 MWh. [33] Podczas gdy we Francji: 24,5 MWh, w Finlandii: 21 MWh, w Anglii: 15,5 MWh, w Niemczech: 12 MWh, w Czechach: 8 MWh. Jesteśmy w ogonie Europy razem z Rumunią, Węgrami i Bułgarią. Rząd węgierski rozumie jednak problem. [Bułgarzy wyszli w lutym na ulice](http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13428475,Bu%20lgarzy_wyszli_w_lutym_na_ulice) ([http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13428475,Bu](http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,13428475,Bu%20lgarzy_wyszli_w_lutym_na_ulice) lgarzy\_wymusili\_tanszy\_prad\_i\_c zeka\_ich\_konflikt.html) (były nawet samospalenia) i pomogli rządowi zrozumieć, na czym polega problem z rachunkami za prąd pożerającymi skromne wynagrodzenia. Tylko nasz rząd udaje, że jest super. Zatem tylko kwestią czasu jest aż wylądujemy na samym dole tego niechlubnego rankingu.

## Strachy na Lachy

Dla niemieckiego RWE, który przywykł w ostatnich latach, że z *wolności cenowej* dla gospodarstw korzysta samodzielnie, rozciągnięcie przywileju na innych nie bardzo jest na rękę. W każdym razie [Fakt/Axel Springer](#), a za nim [Onet/Axel Springer](#) wypuściły największe Strachy na Lachy w związku z zapowiedzią uwolnienia cen: *Ceny prądu w górę. Podwyżki mogą być drastyczne* (27.4.2013): „I właśnie to nam szykuje się rząd... Podwyżki są murowane — faktury urosną nawet o 40 procent”. Oczywiście czterdziestoprocentowa podwyżka to dmuchany smok, opiera się wyłącznie na tym, że kiedy w 2007 uwolniono ceny dla przedsiębiorców, to o tyle skoczyły, niemniej z wielu względów nie jest to analogiczne: energia zużywana przez przedsiębiorców to 75% całego zużycia w Polsce, nadto nie istniała wówczas jeszcze giełda energii. Z drugiej strony mało prawdopodobne są uspokajające zakłęcia prezesa URE, który stwierdził wręcz: [Ryzyko podwyżki jest zerowe](#) (<http://biznes.interia.pl/giedy/news/idzie-najlepszy-czas-na-uwolnienie-cen-energii,1898552,1844>).

Aktualnie sprzedawcy wywodzą, że przez cugle URE są do tyłu o ok. 500 mln zł rocznie. Biorąc pod uwagę, że rząd planuje dofinansować najuboższym rachunki za prąd w wysokości ok. 150 mln zł rocznie, można przyjąć, że pozostałe 350 mln zł przy uwolnieniu przerzucone zostanie na odbiorców indywidualnych (tzw. Grupa G). To na początek, bo z czasem dojdą koszty zwiększania OZE w systemie energetycznym. Jeszcze większym problemem wydaje się rosnące zużycie energii przy konieczności zamknięcia w ciągu najbliższych lat szeregu starych bloków węglowych w elektrowniach, przy niesamowitej nieudolności w rozbudowie funkcjonujących elektrowni o nowe bloki. Oznacza to prawie nieuchronny sukcesywny wzrost importu od sąsiadów: Rosji, może także od Czech i Niemiec. A to oznaczać będzie dodatkowe koszty dla odbiorców.

## Dobry i troskliwy wujek Hans

Obecnie w naszych mediach trwa szeroka (auto?)promocja RWE. Wiele hałasu narobiono wokół deklaracji obniżenia ceny przez operatora w drugiej połowie roku o 4%. [RWE idzie pod prąd. Będzie rewolucja na rynku?](#) (<http://biznes.onet.pl/rwe-idzie-pod-prad-bedzie-re-wolucja-na-ryнку,50247,5522531,1,news-detaj>) grzmi Onet. „RWE zaskakuje również darmowym pakietem energii do wykorzystania”, czytamy dalej w czołowym polskim portalu należącym do Axel Springer. W podobne tony uderza [Biznes.pl](#) (Axel Springer), [Interia](#) (<http://m.interia.pl/biznes/news,1920270,5429>) (Bauer Media Group). Tyle że na początku roku to właśnie RWE, ignorując URE, podwyższało ceny.

Owa „rewolucja” opiera się na wielkich obniżkach cen tzw. zielonych certyfikatów, co dla operatorów oznacza istotny spadek kosztów. *Dobry wujek* poza tym ratuje w ten sposób twarz, gdyż kolejną samodzielną podwyżkę na 2013 uzasadnił akurat ich rosnącą ceną. W lutym 2013 Polska Izba Gospodarcza Energetyki Odnawialnej nagłośniła tę sprawę i część mediów zaczęło wytykać RWE, że [nabija klientów w butelkę](#) (<http://www.stefczyk.info/wiadomosci/gospodarka/nabi-ci-w-butelke,6613666469>). W związku z dewaluacją wartości owych certyfikatów tudzież zmniejszonym popytem na energię, co przyniosło spadek jej cen w hurcie, URE wezwał wszystkich dostawców, by obniżyli ceny dla gospodarstw domowych o 10%. Dwóch z czterech głównych dostawców zgodziło się na obniżkę (prawdopodobnie PGE i Tauron, które wedle analityków na spadku cen miały zaoszczędzić ok. 500 mln zł). RWE nie dość, że z początkiem 2012, wbrew URE [jako jedyny podniósł ceny](#) ([http://serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/670866,rachunki\\_za\\_prad\\_wzrosna\\_tyko\\_w\\_warszawie.html](http://serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/670866,rachunki_za_prad_wzrosna_tyko_w_warszawie.html)), to dodatkowo niewielką obniżkę dla drugiej połowy roku, wymaganą przez urząd regulacyjny, promuje jako „rewolucję”.

Okazało się niedawno, że *dobry wujek* wrażliwy jest także na niedolę artystów polskich. Rozczulił mnie tekst Laury Paweli zatytułowany: [BRAWO RWE STOEN!](#)

(<http://laurapawela.natemat.pl/52579,brawo-rwe-stoen>) Artystka Laura informuje nas, że dobry wujek "zauważył problem z klasyfikacją taryfową artystów nieprowadzących działalności gospodarczej w swoich pracowniach" i w związku z czym "RWE Stoen rozpocznie działania zmierzające ku temu, aby Urząd Regulacji Energetyki zmienił prawo dotyczące klasyfikacji taryfowej w pracowniach twórczych... RWE będzie starać się oddzielić w swoich taryfach pracownie artystyczne od lokali użytkowych, co pozwoli zwolnić artystów z płacenia według taryfy dla firm. Mało tego, RWE Stoen zauważyło, że stosowana do tej pory taryfa w mojej pracowni jest krzywdząca i obniżą mi stawkę od przyszłego miesiąca. Mała rzecz, a cieszy! Tak się zmienia świat w pojedynkę!" Tak więc Laura już ma dobrze, a reszta artystów też może mieć dobrze, bo dobry wujek "rozpocznie działania zmierzające" i „będzie się starać”. Według Wikipedii Laura to polska rzeźbiarka z Rybnika, mająca na swym koncie m.in. Kolekcję Kulczyk zrealizowaną w Starym Browarze w Poznaniu. Swój blog w NaTemat.pl poświęciła głównie tematyce stoenowskiej.

\*



Po katastrofie w Fukushima, pod naciskiem masowych protestów i ku uciesze Gazpromu rząd Merkel [deklaruje](http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-13592208) (http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-13592208) likwidację wszystkich elektrowni atomowych do 2022. Niemieccy giganci energetyczni w trudnej sytuacji. [RWE traci](#)

([http://www.mojeopinie.pl/zamkniecie\\_elektrowni\\_atomowych\\_w\\_niemczech\\_-\\_straty\\_koncernow,25,2535](http://www.mojeopinie.pl/zamkniecie_elektrowni_atomowych_w_niemczech_-_straty_koncernow,25,2535)) w pierwszym roku miliard euro zysków. Do tej pory produkowana przez [RWE energia](http://www.tagesschau.de/wirtschaft/rwe152.html) (http://www.tagesschau.de/wirtschaft/rwe152.html) opierała się na: węglu brunatnym (61%), energii atomowej (18%), gazie (16%), słońce, wiatr i biomasa (3,5%).

Rynek niemieckiej energii również jest skostniały (nie rozdzielono nawet sprzedaży energii od przesyłu), kontrolowany jest przez cztery wielkie koncerny: RWE, E.on, EnBW i Vattenfall, obecnie znajdujące się pod coraz większą [krytyką społeczną](http://www.focus.de/politik/deutschland/geheimpr-otokoll-atomkonzerne-ignorierte-n-russische-sicherheitswarnunge_n_aid_772801.html) (http://www.focus.de/politik/deutschland/geheimpr-otokoll-atomkonzerne-ignorierte-n-russische-sicherheitswarnunge\_n\_aid\_772801.html), która coraz mocniej naciska na tworzenie [rozproszonych źródeł energii](http://www.handelsblatt.com/unternehmen/industrie/energ-iversorgung-angriff-der-kleine_n/7344858.html) (http://www.handelsblatt.com/unternehmen/industrie/energ-iversorgung-angriff-der-kleine\_n/7344858.html).





Junta By Stuttmann, 15 września 2010, toonpool.com. W jednej z [petycji niemieckich](#) (<http://bewegung.taz.de/aktionen/vom-netz/beschreibung>) czytamy: „Niemcy są podzielone na cztery strefy okupacyjne: Eon, EnBW, RWE i Vattenfall”

Tymczasem wielka czwórka procesuje się obecnie z państwem niemieckim o likwidację elektrowni atomowych. RWE walczy 8 mld euro, łącznie walczą o 15 mld euro. W marcu 2013 [sąd administracyjny uznał](#) ([http://www.world-nuclear-news.org/NP-Court\\_rules\\_Biblis\\_closure\\_unlawful-2802137.html](http://www.world-nuclear-news.org/NP-Court_rules_Biblis_closure_unlawful-2802137.html)), że decyzja rządu o trzymiesięcznym zamknięciu elektrowni atomowej Biblis w Hesji była nielegalna.

W lipcu 2010 [Gazprom zaproponował RWE](#) (<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-nawsc-hodzie/2010-07-21/niemcy-gazprom-namawia-rwe-do-wspolpracy>) strategiczne partnerstwo w projekcie South Stream. W lipcu 2011 RWE podpisał w Rzymie memorandum o strategicznym partnerstwie z Gazpromem w dziedzinie produkcji energii elektrycznej w Europie. [Zasygnalizowano](#) ([http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9968348,Energetyka\\_jednym\\_z\\_glownych\\_tematow\\_konsultacji\\_rosyjsko\\_niemieckich.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9968348,Energetyka_jednym_z_glownych_tematow_konsultacji_rosyjsko_niemieckich.html)) możliwość przejęcia strategicznych udziałów w RWE przez Gazprom. W grudniu 2011 rozmowy o joint venture Gazpromu i RWE zakończyły się niepowodzeniem. 15 kwietnia 2013 [RWE wycofało się](#) (<http://ebe.org.pl/aktualnosci/europa/rwe-wycofalo-sie-z-projektu-budowy-gazociagu-nabucco.html>) z popieranego przez UE projektu Nabucco, który miał być pierwszym niezależnym od Gazpromu gazociągiem łączącym Europę bezpośrednio z bogatymi złożami gazu w republikach b. Związku Radzieckiego nad Morzem Kaspijskim.

Przez słońce pewnych spraw nie widać. Wojna ze słońcami to stołeczny odpowiednik telenoweli o Małej Madzi z Sosnowca. Warszawiacy nie kupują bowiem łzawych historyjek z prowincji. Oto Onet zapodaje nam nowe zagrożenie: [Inwazja ślimaków-gigantów w USA](#) (<http://wiadomosci.onet.pl/wideo/inwazja-slimakow-gigantow-w-usa,128284,w.html>). W medialnym *mainstreamie* w naszym kraju sezon ogórkowy trwa 365 dni w roku 7 dni w tygodniu.

---

Przypisy:

**[ 1 ]** Dobrze obrazuje to "niezdolność" porozumienia się tych podmiotów, na wezwanie URE, w zakresie ułatwienia klientom zmiany dostawcy.

**[ 2 ]** W 2003 Andrzej Arendarski, jako prezes Tel Energo SA, w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej dzierżawił od warszawskiej energetyki światłowód na potrzeby Zarządu Łączności i Informatyki Sztabu Generalnego (jako włókna rezerwowe). Umowa pomiędzy Tel Energo a MON podpisana została 2 sierpnia 1999.

**[ 3 ]** Po konsolidacji energetyki potrzebna jest nowa strategia regulacyjna. Wywiad z Prezesem URE dr. Mariuszem Sworą, Gazeta Prawna, 14.1.2008.

**[ 4 ]** Znacznie mniejszą karę [dostała wówczas](#) należąca do Skarbu Państwa i na dodatek działająca na Pomorzu, spółka Energa-Operator, która przez ok. rok w 2010 dyskryminowała Gminę Bytów, nie zezwalając jej na wybór sprzedawcy spoza grupy Energa.

**[ 5 ]** Czuchnowski: [Dziurawa sieć IV RP na polityków lewicy](#), 16 października 2012, oraz [Awantura o sieć IV RP na lewicę](#), 8 listopada 2012.

**[ 6 ]** Raport pokontrolny podpisany został przez Dyrektora Departamentu Gospodarki Skarbu Państwa i Prywatyzacji, Pawła Banasia, w dniu 8 stycznia 2004 i tego samego dnia zatwierdzony przez wiceprezesa NIK, Krzysztofa Szwendowskiego. Zob.

*Informacja o wynikach kontroli prywatyzacji STOEN SA*, NIK, Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji, KGP/41146/02, Nr ewid. 178/2003/I02015/KGP, styczeń 2004. NIK opublikował raport w internecie dopiero 25 stycznia 2005: <http://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/kontrole,292.html>

**[ 7 ]** Np. w 2011 RWE ukończył budowę stacji elektroenergetycznej RPZ Stadion, o mocy 2x40 MVA, na powierzchni 700 m<sup>2</sup>, działającą w ramach Stadionu Narodowego, która zasilac będzie także część Pragi Południe. Inwestycja kosztowała ok. 20 mln zł. Wyposażenie stacji, w tym rozdzielnice i transformatory mocy trójfazowe zamówiono u niemieckich producentów: Siemens i ABB. W Polsce mamy lub mieliśmy

bardzo dobrych producentów tego typu transformatorów. Fabryka ELTA z Łodzi zaopatrzyła swego czasu Elektrownię Turów w transformator blokowy o mocy 240 MVA i sieciowy 250 MVA. W 1992 fabryka została sprywatyzowana i przejęta przez ABB, która obecnie dominuje na polskim rynku transformatorów. Drugim dostawcą jest Energoserwis z Lublińca (fabryka sprywatyzowana w 1995, należy do Westinghouse Modelpol oraz Siemens).

**[ 8 ]** "W sieciach przesyłowych, tak jak w ruchu drogowym, obowiązuje kodeks postępowania (zwany najczęściej instrukcją ruchu i eksploatacji sieci), który określa: co można, kiedy, w jaki sposób, za czyją zgodą, w jakiej kolejności itp." (Stefania Kasprzyk)

**[ 33 ]** Przeciętne gospodarstwo domowe w Polsce zużywa ponad 2 MWh energii rocznie

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-05-2013 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8988) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8988>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)